Nr. 541. (Wydanie poranne). We Lwowie środa dnia 22 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI I MIECZYSŁAW SCHMITT.

Ostrzegamy!

Lwów, 22 listopada.

Szczery, rozumny i uczciwy głos *Now. Wrem.*, który zamieściliśmy we wczorajszym numerze, powinien stanowić punkt wyjścia dla rozumnej akcji zarówno z naszej, jak rosyjskiej strony. Autor tego artykułu, który jest najlepszym dowodem budzenia się szlachetnych instynktów w narodzie rosyjskim, czuje doskonale, że wołając o wolność i autonomję Królestwa, broni wolności Rosji.

Dlaczego, rozumie to każdy.

Wiadomy ukaz Wittego, zawiesił zastosowalność manifestu konstytucyjnego i ustawy o Dumie co do Królestwa, aż do dalszego uznania rządu. Onegdajsze wyjaśnienie urzędowe co do tego komunikatu powiada, że rząd rosyjski wprawdzie nie chce stanowczo pozbawiać Polski nowych praw, **ale załatwienie pozostawia narodowi rosyjskiemu, tj. przyszłej Dumie.** Z tego zdaje się przezierać: że aż do zebrania się pierwszej Dumy, stan wojenny i zawieszenie konstytucji nie zostaną zniesione w Królestwie, albo, jeśli pod presją opinji zniosą stan wojenny rychlej, to przecież nie rozszerzą jeszcze ukazu konstytucyjnego na Królestwo; zatem, że pierwsza Duma odbędzie się bez udziału posłów z Królestwa. Wszak Królestwo nie ma dotąd nawet ordynacji wyborczej, gdyż projekt, uchwalony w komisji Solskiego, znany nam i jako tako sprawiedliwy, nie uzyskał dotąd sankcji. Jeżeli tak, to prócz tego, co w tem jest niebezpiecznego dla nas, **grozi ponadto wielkie niebezpieczeństwo samemu ruchowi wolnościowemu w Rosji i Rosjanom.**

Pierwsza Duma będzie miała do załatwienia olbrzymie zadanie przetworzenia **całej** Rosji; cały charakter reform zależy od tego, w jakim stosunku będą tu zastąpione żywioły, prawdziwie postępowe i konstytucyjne. Brak poważnej ilości grupy posłów polskich, może właśnie wywoła dysproporcję na niekorzyść elementów wolnościowych wobec ordynacji wyborczej Bułygina; wiadomo bowiem, że wejdą do Dumy także żywioły, może w znacznej liczbie, które całej kwestji doceniać nie będą. **Brak posłów polskich może tedy spaczyć całą kwestję reformy Rosji** i kto wie, czy rząd Wittego, chwytając się tyle wobec nas drażliwego środka, nie chciał tu upiec dwu pieczeni przy jednym ogniu, zgnębić Polaków i **ratować w przyszłej Dumie samodzierżawie, o ile się da.**

Ostrzegamy! Sądzimy, że prasa rosyjska nie pominie tego ostrzeżenia i zastanowi się nad niem.

Oddłużenie urzędników.

Lwów, 22 listopada.

(l) Donieśliśmy już o konferencjach, odbytych we Lwowie w sprawie konwersji długów urzędniczych. Myśl samą, powitaliśmy z wielką radością, sprawa bowiem uregulowania budżetu naszych urzędników, jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, nietylko dla całej armji interesowanych, ale dla społeczeństwa w ogólności. Słusznie podniósł bowiem delegat komitetu urzędniczego w Krakowie p. Stanisław Niklas w swym referacie, wygłoszonym na konferencji we Lwowie w dniu 7 bm., że kredyt urzędniczy, który bywa przeważnie obracanym na konsumcję jest **biernym**. Jako taki, jest on ciężarem całego społeczeństwa, w którego naturalnym interesie leży uwolnienie się od tego niedomagania.

Kredyt urzędniczy nie jest właściwie **osobistym**, ale **rzeczowym**; nie zależy bowiem od osobistych, moralnych przymiotów dłużnika, ale od solidarnej odpowiedzialności ręczycieli za spłatę pożyczki, od wysokości pensji, praw emerytalnych, ubezpieczenia na życie i możności kondykowania płacy. Gdy przytem weźmiemy na uwagę krótkotermi nowość spłaty, żądanie udziałów lub polic życiowych, potrącanie z pożyczki różnych potrzebnych i niepotrzebnych kosztów, wysoki procent, bo dochodzący prócz potrąceń i udziałów do 8% i wyżej od 100, to znajdziemy w rezultacie, że wytworzyła się nowomodna, wprawdzie nie podpadająca pod kodeks, lecz mimo to uciążliwa lichwa, która już niejednokrotnie wywoływała publiczną krytykę.

Popadłszy w długi, urzędnik zmuszony do opłacania wysokich rat, którym podołać nie może, niema poprostu innej drogi, jak zaciągnąć nowy dług, który jeszcze bardziej pogarsza jego położenie. Przychodzi wreszcie chwila, gdy musi sobie od ust odejmować, nie może łożyć na wychowanie dzieci, przynosząc tem szkodę nietylko rodzinie, ale całemu społeczeństwu. Prawda, że w wielu wypadkach stan ten jest rezultatem lekkomyślności i życia nad stan, ale w przeważnej części wytworzył się on skutkiem nieszczęść rodzinnych, chorób etc.

Nic też dziwnego, że opłakane te stosunki zwróciły powszechną uwagę, że omawiane bywają w szerokich kołach, a i szef rządu krajowego, p. namiestnik Potocki obecnością swą na wiecu urzędników, odbytym we Lwowie, dał dowód, że sprawa ta leży mu na sercu. Wśród wielu planów i projektów, dwa szczególnie zasługują na uwagę: projekt p. Stefana **Sękowskiego**, posła na Sejm krajowy i projekt wspomnianego już p. St. Niklasa.

Projekt p. Stefana **Sękowskiego** jest wysoce oryginalny i o ile nam się zdaje, najłatwiejszy do przeprowadzenia. Opiera się on na zasadzie ustawy z r. 1873, na **samopomocy i wzajemności**. Chce on stworzyć na zasadzie ustawy małe grona, np. ze 100 osób, o ile można, zbliżonych terytorjalnie, pod względem wieku i stanowiska, z ograniczoną poręką zawarowanej wysokością długów wszystkich stowarzyszonych, ściśle oznaczonych z imienia i nazwiska. Podstawy techniczno finansowe są następujące: 1. Weksel, jako materjał; 2. zabezpieczenie w formie kondyktu za życia, w formie premji, na wypadek śmierci, która to premja, po przeprowadzeniu oddłużenia, zostanie zwróconą bez procentów.

Określiwszy w ten sposób zasady główne, przejdźmy do samego projektu p. Stefana Sękowskiego.

Odgłosy chwili.

(*Niebezpieczeństwo grożące kulturze polskiej. — Z kroniki ząbkowania politycznego w Warszawie. — „Niemiecki robotnik w Polsce“ i „Wiestnik PPS“ — „Echa Stojałowszczyzny“*).

Niebezpieczeństwo kulturalnego zruszczenia grozi nam obecnie w Królestwie, jak dowodzi *Kraj*. Jesteśmy mieszkańcami olbrzymiego imperjum, które pasuje się z zadawnioną chorobą organiczną i w proces ten zostaliśmy mimowoli wciągnięci. „Z dziejów i tradycji, z kultury — mówi *Kraj* — jesteśmy narodem odrębnym, mamy za sobą drogę tysiącletnią, a przed sobą ideały własne.“ Chwila obecna grozi nam możliwością zatracenia tych dóbr, wykolejenia się z toru cywilizacji zachodniej. *Kraj* ma tu na myśli silny wpływ, jaki wypadki w Rosji wywierają na nasze życie polityczne i społeczne.

„Bierzemy niezbyt czasem oględny udział w ruchu, który porwał olbrzymie kłębowisko ludów, wyodrębionych od Europy całym ustrojem życia politycznego, społecznego i moralnego, wiarą, tradycją, dążnościami, wspomnieniem i nadzieją, i tragiczność naszego położenia leży w tem właśnie, że w wir prądów obcych mimowolnie wciągnięci, mamy do stracenia zbyt dużo, bo to wszystko, co duszę naszą stanowi i cośmy zachować zdołali wśród najnieprzyjaźniejszych nam losów.“

Czy niebezpieczeństwo tego rodzaju istnieje istotnie? W każdym razie rzecz wymagałaby głębszego omówienia, co w nowych warunkach cenzuralnych stanie się możliwem.

* * *

W mgławicy warszawskiej zaczynają rodzić się nowe „stronnictwa“ polityczne, o których na razie głuche tylko wieści dochodzą. I tak powstał „Związek odrodzenia narodu polskiego“, kreacja, która postawiła sobie romantyczny cel „uzyskania niepodległości narodowej we wspólnej (*sic*) federacji ludów słowiańskich i litewskich“, nie wiadomo, czy włącznie z Czarnogórą i Macedonją. „Związek“ wydał odezwę, pełną bombastycznych okrzyków, jak n. p.:

„Precz z walką partyjną, precz z nienawiścią, zaciemniającą nam jasne słońce, którego słabe promyki jednoczyć nas już poczęły! Naprzód odrodzeni obywatele polscy! Niech żyje wolny naród Polski!“ i t. p.

Pierwszy punkt „programu“ owego Związku, wymienia postulat „niepodległości narodowej we wspólnej federacji słowiańskiej“, czwarty... — „uzyskanie warunków, niezbędnych do najszerszego narodowego rozwoju“. Takich objawów politycznego ząbkowania będzie więcej. Źle, że poważne dzienniki (*N. Reforma*) traktują je serjo.

Powstała także partja pod nazwą „Państwowość polska“.

* * *

Polska partja socjalistyczna rozszerzyła działanie swe także na robotników-Niemców, pracujących w Królestwie. W Łodzi zaczęła wydawać w tym celu pismo w języku niemieckim p. t.: *Der deutsche Arbeiter in Polen.* Redakcja nawołuje robotników niemieckich do łączenia się z PPS., dowodząc, że potrzeby ich i interesy są w Polsce te same, co robotników-Polaków. Nowy organ, jak określa redakcja, ma być

„ogniwem, umożebniającem porozumienie się dwóch gałęzi jednakowo uciskanego proletarjatu. A zatem: precz z caratem i kapitalizmem! Niech żyje rewolucja i socjalizm! Niech żyje solidarność proletarjatu niemieckiego i polskiego w Polsce!“

Równocześnie dla informowania Rosjan o walce proletarjatu w Polsce, zaczęła partja wydawać w języku rosyjskim *Wiestnik Polskoj socjalisticzeskoj Partji.* Pismo drukuje się w Krakowie.

* * *

Ks. Stojałowski w swoim interesującym *Wieńcu — Pszczółce* z nieznużoną wytrwałością wybiela stosunki rosyjskie, a produkty tej ciemnej „pracy“ księdza-redaktora spożywać musi bałamucona przez niego część ludu. W ostatnim numerze pisze ks. Stojałowski, że takich swobód konstytucyjnych, jakie otrzymała teraz Rosja, nie ma żadne państwo na świecie, nawet Stany Zjednoczone i Anglja. Ponieważ wiadomo ogólnie, że czynownictwo czyni rozpaczliwe wysiłki, aby do tych swobód nie dopuścić, ks. Stojałowski w mgnieniu oka zamienia czynowników rosyjskich na „Niemców, pozornie tylko zruszczonych przez przyjęcie prawosławia“ — oczywiście Wallenrodów niemieckich! Przeciw ewentualnej amnestji sprawców zamachów dynamitowych protestuje ks. Stojałowski, gdyż są to „zbrodniarze“, „mordercy“, „podpalacze“ itp.

Na szczęście gwiazda ks. Stojałowskiego dogasa. Coraz mniej „przyjaciół“ i czytelników, coraz mniej odbiorców na truciznę moralną, wyrabianą przez upadłego prałata.

Kmita.

Anarchja w Dąbrowie Górniczej.

Do *Głosu Narodu* piszą pod datą 14 bm.

Jesteśmy obecnie pod grozą podwójnego terroru, jednego z dołu, drugiego z góry.

Pp. socjalistom należy się pierwszeństwo, a więc najpierw o nich. Rozpoczęli oni wściekłą walkę nie tyle już z „rządem najezdniczym“, co z demokracją narodową. Walkę prowadzą w sposób tak nieuczciwy, iż wprost trudno uwierzyć, aby partja walcząca o wolność, o idee, imała się takich środków względem innej partji, walczącej o toż samo — o wolność. Otrzymuję obecnie wiadomości z Zawiercia. Cała ta miejscowość jest sterroryzowana przez socjalistów: wszyscy narodowcy pootrzymywali wyroki śmierci. Agitację swoją chcąc przenieść na wieś, aby i chłopa polskiego, czującego narodowo, znieprawić, opowiadają bojownicy o „wolność i prawdę“, iż narodowcy to — burzyciele kościołów. Siejąc ziarno niezgody wśród chat wiejskich, agitatorzy jednocześnie napadają na plebanje i grożąc księżom nożami i rewolwerami, wymuszają od trwożliwych „dobrowolny“ datek na cele socjalistyczne. Miało to miejsce w kilku parafjach. Agitacja po wsiach nie idzie jednak gładko.

Wieść o pohańbieniu sztandaru narodowego z Matką Boską Częstochowską i Białym Orłem w Zawierciu i Ząbkowicach, szybko rozniosła się po okolicy koło Zawiercia. Socjaliści zwalają ten wypadek na narodowców. Chłop wierzy i nie wierzy, ponieważ zdrowy jego chłopski rozum nie chce zrozumieć, iżby narodowcy mogli splugawić narodowy sztandar. W okolicach Ząbkowic chłopi poznali się odrazu na socjalistach; jeden z pochodów demonstracyjnych na wieś pod takt „czerwonego sztandaru“ sprali kłonicami, a drugi w Porembie wpędzili w staw i kazali głównym warchołom pływać wraz z czerwoną płachtą, dopowiadając: „a macie psie krwie' za Matkę Boską.

W Ząbkowicach sztandar z Matką Boską Częstochowską i Białym Orłem socjaliści 4 listopada podarli w kawałki, rzucili w błoto i urągając deptali. Jeden z urzędników kolejowych przysiągł publicznie, iż wystrzela wszystkich, którzy brali czynny udział w tym nikczemnym fakcie. Socjaliści wkrótce poznali, iż za daleko zaszli, a więc, żeby poprawić swój kredyt w masach, zmusili księdza w Grodźcu do poświęcenia czerwonego sztandaru. W Będzinie komitet P. P. S, zamówił Mszę św. w kościele. Do kościoła na nabożeństwo chcieli wnieść swoje czerwone sztandary, na co ksiądz nie pozwolił. Agitatorowie socjalistów w swych przemówieniach na wiecach ludowych starają się grać na niższych instynktach ludzkich, na nienawiści, fałszują świadomie fakta i tak obałamucają, znieprawiają ten biedny lud roboczy, w gruncie nie zły, lecz ciemny i zdemoralizowany przez opętanych agitatorów.

Z chwilą ogłoszenia stanu wojennego, rozhulało się żołdactwo. Kozacy i żołnierze poczęli bić, okradać i mordować spokojnych przechodniów. Szczególną nienawiścią pałają oni względem uczniów ze szkoły sztygarów i członków straży obywatelskiej. Sztygarów prześladują za to, iż ci przedtem prowadzili wśród nich agitację „przeciw carowi“, a straż obywatelską za to, że oni „słuchają drugiego cara polskiego“. (Rezultat agitacji socjalistów, którzy głosili na prawo i na lewo, iż narodowcy chcą króla polskiego. Gdy kozak zobaczy „milicjanta narodowego“, woła, „ach ty choczesz caria polskaho“ i — nahają, albo szablą).

Pokłuto bagnetami ze straży bezpieczeństwa sztygara Ostrowskiego, zbito kolbami spokojnie przechodzącego p. Kinastoskiego, sekretarza zjazdu górniczego. Są to fakty wybitniejsze nadużyć. Okradzionych i pobitych bez liku.

Onegdaj żołnierze okradli dwa sklepy w Dąbrowie, mianowicie sklep Mulszteina; weszli oni do sklepu, dali ognia z karabinów. Kupiec uciekł, a żołnierze gospodarowali po swojemu. W drugim sklepie na tejże samej ulicy 2 żołnierze i jeden podoficer zagrozili kupcowi rewolwerem, ten uciekł, a wtedy goście rozbili kasę i poszli dalej. Zadośćuczynienia otrzymać nie można. Skarżących naczelnik powiatu Mirbach, odsyła do naczelnika straży ziemskiej Makarowa, Makarow do dowodzącego wojskami Martynowa, ten znowu do naczelników i t. d. w kółko, a kozacy grabią i rozbijają, a piechota robi to samo. A rewolucjoniści gdzie? a groźny „komitet“ gdzie? Ot, podobno schronił się zagranicę...

Warszawa w „dniach wolności“

(*List korespondenta „Dziennika Polskiego“*).

Warszawa, 19 listopada.

II.

Sznur stanu wyjątkowego, zaciśnięty dłonią generał gubernatora Skałona, ciśnie nas i dławi z każdym dniem potworniej i brutalniej. Warszawa jest poważna i spokojna — odpowiedzią jej na potwarze i oszczerstwa komunikatu rządowego był powszechny powrót do pracy na całej przestrzeni państwa rosyjskiego; nie na kawałku ziemi, któryby dorównał Królestwu Polskiemu równowagą i godnością społeczną. Pomimo to wielkorządcy warszawscy dochodzą do ostateczności w znęcaniu się nad tym rzekomo „zbuntowanym krajem“. Najgorsze czasy Hurki wróciły od tygodnia z całem swojem okrucieństwem, z wszystkiemi swojemi torturami: pojawiają się pomysły, prześcigające wszystko, na co kiedykolwiek zdobyć się umiał system Marji Andrejewny. Wszakże onegdaj posunięto się aż do rzucenia bomby w pusty bruk uliczny z domu, którego rządcą jest dymisjonowany żandarm; do rzucenia bomby użyto idjoty-matołka, który wie tylko tyle, że kazano mu ją wziąść przez okno i rzucić na bruk wtedy, kiedy kozacy, powracający z pogrzebu archiepiskopa Hieronima, już ujechali dobry kawał naprzód. Ta bomba była potrzebna policji do podtrzymania stanu wyjątkowego!

Powrót do pracy niesłychanie nie podobał się w Zamku warszawskim. Kiedy wiec kolejarzy uchwalił rozpoczęcie ruchu, generał Skałon nakazał dworzec wiedeński otoczyć wojskiem i rozpędzać idących do pracy urzędników i robotników. I dopiero wtedy, gdy ktoś z kolejowej rady nadwornej pospieszył na Zamek z przedstawieniem, że akcjonarjusze kolei, zagraniczni obywatele, gotowi wystąpić z akcją cywilną i dyplomatyczną o straty, jakie z tego tytułu wynikną, generał gubernator cofnął rozkaz, oświadczając, że nie wiedział wcale, iż wiedeńska kolej nie jest koleją skarbową! Naczelnik kraju nie wiedział, do kogo należy główna arterja ruchu kolejowego w kraju! Wygląda to na bajkę z tysiąca i jednej nocy, a jednak lepiej charakteryzuje, niż wszystko, jacy to ludzie mają w rękach losy Królestwa Polskiego i na jakiego to rodzaju informacjach o miejscowych stosunkach opiera się rząd petersburski.

Co do kolei, musiał ustąpić generał Skałon, ruchowi przemysłowemu zapobiedz nie może — teatry jednak zamknął i przez telefon zawiadomił prezesa dyrekcji, że cały personal artystyczny i robotniczy zostaje rozpędzony. Rząd winien jest wprawdzie zaległych gaż i płac sto dziesięć tysięcy rubli — ale przecież płacić ich nie myśli. Od czegoż jest stan wojenny — dla zapominających się stoi otworem gubernja archangielska! Na stronnictwa polityczne jest także zsyłka, cytadela, Pawiak. Jedna prasa tylko bruździ jeszcze generałowi huzarskiemu. W dniach chwiejności sam zażądał, aby jej dać „wolność“ i nie śmie jeszcze odwołać tego wniosku. Ale trzy pisma codzienne już zamknięte, redaktor jednego z tygodników osadzony na Pawiaku i oddany pod sąd wojenny z wnioskiem o trzy lata rot aresztanckich, sprzedaż uliczna wszystkich innych pism zabroniona; — może to nastraszy pismaków i zaknebluje im usta. Jak dotąd, pełnią swój obowiązek z odwagą i poświęceniem. Co jutro przyniesie?

* * *

Prasa warszawska zdobyła sobie względną swobodę głosu stanowczem, solidarnem działaniem. Już nazajutrz po ogłoszeniu manifestu, *Kurjer Codzienny* dał hasło, aby wyjść bez cenzury i pierwszy uderzył w męskie i śmiałe tony. W ślad za nim poszły wszystkie inne dzienniki; prasa ugodowa *Słowo*, *Kurjer Polski*, nawet *Dziennik dla wszystkich* nie pozostały w tyle za innymi. Przez cztery dni trwał ten stan wyłamania się samowolnego z pod tyloletnich więzów cenzury. Władza z początku jakby nie wiedziała, co czynić. Cenzorowie upominali się w pierwszym dniu o odbitki, prezes Emmauski wezwał do siebie redaktorów, zawiadamiając ich płaczliwie, że cenzura istnieje jak istniała; redaktorowie oświadczyli jednak, że nie myślą uznawać żadnego nacisku i korzystać będą ni wzruszenie z przyznanej im wolą monarszą zupełnej wolności słowa. W sobotę 4 b. m. wieczorem spadły wreszcie gromy; *Kurjerowi Codziennemu* i *Kurjerowi Narodowemu* opieczętowano drukarnie przez policję; inne dzienniki zawieszono pisemną „bumagą“ aż do chwili, kiedy zdecydują się przysyłać odbitki do „uprzedniego przejrzenia“.

Wydawcy postanowili wtedy raczej zawiesić wszystkie pisma, niż zastosować się do wymagań, które w dniach tak przełomowych uczyniły z polskiej prasy świstki bezwartościowe. Dwa dni Warszawa czytała tylko obok nadzwyczaj śmiałego poniedziałkowego tygodnika *Nowiny*, jednego tylko *Gońca*, który postanowił nie zwracać uwagi na zawieszenie i podzielić raczej los *Codziennego* i *Narodowego*. We wtorek 7 b. m. wyszedł podobnie i *Kurjer Poranny*, pomieszczając na czele bardzo ostrą depeszę redaktora Fryzego do Wittego, wskazującą na niepodobieństwo liczenia się z komitetem cenzury, którego poziom nie odpowiada zmienionym stosunkom w państwie.

Redaktorowie *Gazety Polskiej* i *Kurjera Warszawskiego* Gadomski i Olchowicz udali się wtedy do Zamku, aby od kamerjunkra Jaczewskiego dowiedzieć się o decyzjach i usposobieniu władz miejscowych. Przyjęci bardzo słodko i uprzejmie, otrzymali zapewnienie, że bezzwłocznie wyprawiona będzie do Petersburga depesza z wnioskiem, aby prasę warszawską zrównać co do praw z prasą petersburską, naczelnik kraju uznaje bowiem niekorzyści, jakieby wyniknąć mogły z zupełnego stłumienia prasy, mogącej tworzyć „tak ważny czynnik w pracy nad uspokojeniem umysłów“. Odnośna depesza Skałona wysłana była we wtorek o 1 w południe; tego samego dnia o godzinie 7 wieczorem zawiadomiono już urzędownie wszystkie „nieopieczętowane“ dzienniki, że cenzura prewencyjna istnieć dla nich przestała. We środę 8 b m. wszystkie dzienniki, z wyjątkiem dwóch zamkniętych, przemówiły już legalnie wolnem słowem do czytającego ogółu.

W tydzień potem przekonać się mieliśmy, że represja przeciwko wolnemu słowu zmieniła formę, nie ustała jednak bynajmniej. W nocy z wtorku na środę (z 14 na 15 bm.) uległ zawieszeniu *Goniec*; taki sam los spotkał tygodnik *Nowiny*, którego redaktor, młody p. Władysław Okrąt, uwięziony został równocześnie za podburzanie przeciw władzy i postawiony przed sąd wojenny!

Zamiar zawieszenia *Gazety polskiej* i *Gazety warszawskiej* odwołano podobno w ostatniej dopiero chwili. Podobnie i liberalny dziennik rosyjski *Zapadnyj Gołos*, po wydaniu pierwszego zaraz numeru, stającego dzielnie w obronie narodu polskiego, uległ zamknięciu. Kolportaż został zakazany. Wszystkie te zarządzenia represyjne nie zdołają w niczem przerazić, ani zachwiać niezależnej prasy. Redakcje dzienników warszawskich postanowiły pomimo wszystko nie zmieniać i nie tłumić tonu i spełniać do ostatniej chwili mężnie obowiązki obywatelskie. Do tej chwili nie poważono się jeszcze przywracać cenzury prewencyjnej; — byłoby to równoznaczne z zupełnem stłumieniem wolnego słowa, bo z pewnością żadne z pism nie weszłoby ponownie pod strząśnięte z takim trudem jarzmo. W komitecie cenzury lament, zaciekłość i zgrzytanie zębami. Żaden z „radców komitetu“ nie pokazuje się nigdzie; wszyscy w zaciszach domowych opłakują bezpowrotnie minione czasy, w których łapówki miesięczne od polskich wydawców, a nawet „pożyczki“ od współpracowników, zdwajały i potrajały pensję rządową. Humor warszawski pomścił teraz to nieskończenie długie uleganie najbezecniejszemu z wyzysków popularnymi kupletami, które krążą w licznych odpisach; kuplety są naturalnie na nutę „O feusza w piekle“, opowiadają żałośnie, co to było, „Gdym ja cenzorem w Polsce był“ i żale, iż „Aranżuezu szczezły dni“. Autentyczną jest już podobno anegdota o pani prezesowej Emmeuskiej, która chłopcu od szewca, zgłaszającemu się z rachunkiem, wskazała drzwi z wymownym krzykiem, że „nie ma teraz z czego płacić — a Polacy dostali już tyle, że mogliby się wstydzić upominać się o głupie 12 rubli za trzewiki!“ Sprawiedliwość przyznać każe, że w gronie cenzorów byli także ludzie cośkolwiek przyzwoitsi i nam życzliwsi, odsądzono ich jednak, o ile było można od wszystkiego; względnie korzystne wspomnienia pozostawia po sobie w szczególności starszy cenzor Drogomirecki, najgorsze zaś cenzor *Kurjera warszawskiego*, Trefnowicz, brutalny i nieokrzesany, prawie zawsze do bezprzytomności pijany, ograniczony nad wszelkie wyobrażenie i pojęcie, a nieposkromiony w łapczywości na poczęstunki i „wziątki“. Sam prezes cenzury nie jest może człowiekiem złej woli, można się z nim przynajmniej jako tako tym lub owym argumentem „porozumieć“; opanowany był jednak w zupełności przez swego zastępcę Iwanowskiego, inteligentnego i co dziwniejsze, drażliwego nawet na punkcie towarzyskiej etyki, ale nieubłaganego wroga dla wszystkiego, co polskie.

(Dokończenie nastąpi).

Odpowiedź na interpelację.

Wygłoszona na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, odpowiedź komisarza rządowego hr. Łosia na interpelację, w sprawie zajść na ul. Mochnackiego, brzmi, jak następuje:

Na posiedzeniu Sejmu dnia 16 listopada wnieśli pp. rektorowie Gluziński i Widt, oraz posłowie Głąbiński, Marś i tow. interpelację w sprawie zajść, których dnia 14 bm. była widownią ulica Mochnackiego.

Na podstawie zarządzonego i z całą ścisłością przeprowadzonego śledztwa, oraz informacyj, które uzyskano od poważnych i wiarygodnych obywateli, mam zaszczyt dać w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

Zebrana na uniwersytecie i technice we wtorek wieczorem młodzież, postanowiła udać się przed konsulat rosyjski i niemiecki, celem urządzenia demonstracji. Około godziny pół do ósmej wyszła z politeczniki młodzież techniczna w liczbie około 400 i rozdzieliła się na dwie grupy, z których jedna, około 100 osób licząca, pociągnęła w ulicę Kopernika w kierunku konsulatu rosyjskiego. U wylotu ulicy Ossolińskich i Słowackiego spotkała się z kordonem policyjnym i na wezwanie urzędnika policyjnego usunęła się bez oporu, poczem próbowała dotrzeć do konsulatu rosyjskiego przez ulicę Słowackiego, Sykstuską i Lindego, ale i u wylotu ulicy Lindego cofnęła się bez oporu wobec wezwania organów policji.

W tym samym czasie ruszyła druga grupa około 300 osób licząca, ulicą Cytadelną, usiłując następnie ulicą Supińskiego dostać się przed konsulat niemiecki. Równocześnie skierowała się w tym samym celu zebrana na uniwersytecie w liczbie około 300 młodzież uniwersytecka, ciągnąc od strony ulicy św. Mikołaja ku ulicy Mochnackiego. Grupę tę, dążącą szybkim krokiem, zatrzymała u wylotu ulicy Głębiej warta policyjna ze znajdującej się tam strażnicy, a gdy urzędujący tam urzędnik policji wezwał ją do wstrzymania się, cofnęła się po krótkin wahaniu, tak wskutek interwencji urzędnika, jak też wskutek perswazyj ze strony kilku rozważniejszych osób i udała się pod kolumnę Mickiewicza.

Podczas, gdy w trzech wypadkach interwencja urzędników odniosła pożądany skutek, inaczej rzecz się miała w górnej części ulicy Mochnackiego. Skoro tutaj pojawiła się pierwej wspomniana grupa, ciągnąca od ulicy Supińskiego, wyruszył na alarm posterunku policyjnego urzędnik policji z oddziałem policji pieszej i konnej przeciw demonstrantom, którzy wśród krzyków i śpiewów, niosąc zapalone pochodnie, zbliżali się szybkim krokiem.

Aby dość wcześnie zająć wskazane stanowisko, by nie dopuścić młodzież przed budynek konsulatu, musiała policja biegiem ruszyć naprzeciw ciągnącej szybko grupie i w biegu rozciągnęła się kordonem, celem zamknięcia ulicy.

Być może, że młodzież zrozumiała ten manewr, jako wykonanie ataku i to ją może spowodowało, że nie słuchając dwukrotnego wezwania do rozejścia się, rzuciła się z okrzykami: „Koledzy! naprzód! Bijcie dziadów!“, całą siłą na kordon policji, obrzucając żołnierzy kamieniami, flaszkami, odłamkami szkła i okładając ich kijami. Wobec tego piesza policja dobyła szabel, celem odparcia tłumu demonstrantów, a w pomoc jej pospieszył oddział policji konnej i usiłował wyprzeć demonstrantów, którzy nacierali na konnych z zapalonemi pochodniami, powodując płoszenie się koni. Po chwili demonstranci cofnęli się, chroniąc się poza parkan na pagórku obok realności l. 50 i stamtąd w dalszym ciągu obrzucali policję kamieniami i kołami z płotu.

Wówczas padły strzały. Nie tylko organa policyjne, ale i niektórzy świadkowie z publiczności, znajdujący się w pobliżu, zgodnie stwierdzają, że pierwsze strzały padły ze strony demonstrantów. Ze sfer młodzieży zapewniają z całą stanowczością, że młodzież nie strzelała. Ufam w szczerość tego zapewnienia; jednak sama młodzież twierdzi, że rzucono tu kilka kapsli wybuchających, których huk podobny jest do strzału. Nie można też wykluczyć przypuszczenia, że w tej grupie demontrantów znaleźli się ludzie, na których młodzież nie ma żadnego wpływu i którzy broni palnej użyli. Ponad wszelką wątpliwość jest tedy stwierdzonym fakt, że z grupy demonstrantów padły detonacje, które mogły wzbudzić w żołnierzach przekonanie, że się do nich strzela.

Na to żołnierze policyjni — zaznaczam to wyraźnie — bez żadnej komendy i na własną odpowiedzialność, mając na myśli przepis § 29, instrukcji służbowej, użyli broni palnej i dali sześć strzałów z rewolwerów i dwa strzały z karabinów. Skoro tylko te strzały padły, wydał urzędnik polecenie, aby dalej nie strzelano. O ile sytuację da się osądzić, to policja byłaby mogła bez strzelania odeprzeć napastników i cel swój osiągnąć. Dlatego też wytoczone zostało przeciw wszystkim żołnierzom, którzy broni palnej użyli, śledztwo sądowe, a mogę zaręczyć, że gdyby się okazało, że żołnierze chociażby tylko pod wpływem łatwego do zrozumienia rozdrażnienia, dopuścili się nadużycia — będą surowo ukarani w myśl wojskowego kodeksu karnego.

Na skutek tych strzałów demonstraci ustąpili z pagórka i pierzchli ulicą Supińskiego.

Przy tem ubolewania godnem zajściu kilkanaście osób z obu stron odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Z pomiędzy demonstrantów jest podobno 11, a jak inni twierdzą, 9 rannych, z których 2 niestety nawet ciężko. Ze strony policji 1 kapral odniósł ciężką ranę na głowie, 3 jest lżej rannych, a prawie wszyscy interwenjujący żołnierze odnieśli kontuzje od rzuconych kamieni i bicia laskami. Nie stwierdzono, żeby ktokolwiek odniósł ranę od kuli.

Twierdzenie Panów interpelantów, jakoby strzały, które słyszano w stronie ogrodu botanicznego uniwersytetu, gdzie się podówczas znajdowało kilkanaście osób, pochodziły z ręki policjantów, strzeżących ogrodu niemieckiego konsulatu, nie zostało przez dotychczasowy wynik dochodzenia dostatecznie wyjaśnione.

Sytuacja w tem miejscu była następująca: W ogrodzie konsulatu pełnił służbę jeden żołnierz policyjny bez karabinu. Żołnierz ten widział w ciemności postaci, usiłujące od strony instytutu chemicznego przedrzeć się przez parkan do ogrodu konsulatu, co nastąpiło równocześnie z poprzednio opisanem zajściem na ulicy, a co już stanowczo wykracza po za granice demonstracji. Na dany przez żołnierza sygnał alarmowy, pośpieszył mu z pomocą ajent policyjny z 4 pieszymi żołnierzami, uzbrojonymi jedynie tylko w szable. Żołnierze ci wprawdzie dobyli szabel, których jednak użyć nie potrzebowali, gdyż napastnicy natychmiast przez parkan napowrót pierzchli.

Osoby, których wiarygodność jest niewątpliwa, twierdzą z całą stanowczością, że w tej stronie słyszały 2 albo 3 strzały. Znaleziono również w murze uniwersytetu ślady, o których jednak nie można z pewnością orzec, czy pochodzą od kul. Dochodzenie jednakowoż nie wykazało, żeby żołnierze w ogrodzie konsulatu byli uzbrojeni w broń palną, a w takim razie huk 2, czy 3 wystrzałów, które w ogrodzie słyszano, nie mógłby pochodzić od broni żołnierzy policyjnych, którzy strzelając, byliby popełnili grube nadużycie, gdyż nie mieli żadnego powodu do użycia broni palnej. Gdyby się tedy znalazł dowód, — a zaznaczam wyraźnie, że dowodu dotąd nie ma, — że któryś z żołnierzy broni palnej użył, to oczywiście przed sądem za to odpowie. Podnieść jednak muszę że mimo najściślejszych poszukiwań, w których udział brali także reprezentanci samej młodzieży, nie znaleziono świadka, któryby w ogrodzie błysk ognia strzałowego widział, choć przesłuchiwano osoby, w pobliżu stojące.

Nadmienić muszę, że jeden bezstronny świadek widział z okna domu l. 26 ul. Mochnackiego, jak jeden z demonstrantów, należących do grupy ciągndcej od ulicy św. Mikołaja, podniósł w górę rękę uzbrojoną w rewolwer i dwa razy w powietrze wystrzelił. Ponieważ miało to być bezpośrednio przy ogrodzie konsulatu, więc możliwemby było, że osoby, które znajdowały się w ogrodzie przy parkanie właśnie te strzały, choć dane na ulicy, jednak tuż przy ogrodzie, wzięły za pochodzące od żołnierzy policyjnych; sprawa ta jednak jeszcze nie jest jasna i wymaga dalszych badań.

Taki jest wynik przeprowadzonego dochodzenia.

Z tego przedstawienia okazuje się, że część demonstrantów, usiłując koło ul. Supińskiego w sposób gwałtowny i przemocą przedrzeć się przez kordon policji, mimo przestrogi urzędującego organu władzy, zachowaniem swojem wywołała użycie broni przez żołnierzy policyjnych.

Bardzo jest smutnem, że następstwem tego są rany, które nie jednego z młodzieży mogą narazić na kalectwo, ale przy takiem zajściu jest niesłychanie trudno obliczyć, czy też mniejsza energja ze strony policji byłaby już wystarczyła, by przełamać opór demonstrantów i udaremnić ich zamiary. Resumując, co powiedziałem, stwierdzam, że żołnierze policyjni odpowiedzą przed sądem z powodu zarzutu niedostatecznie usprawiedliwionego użycia broni palnej. Natomiast ani dyrekcja policji z powodu wydanych do strzeżenia konsulatów zarządzeń, ani żadnemu z urzędników, którzy ostrzeżeniami swemi starali się uniknąć starcia — co im się w trzech wypadkach powiodło — nie można zrobić żadnego zarzutu.

Panowie interpelanci sami zaznaczyli, że nie pragną, aby młodzież nasza w ten sposób dawała folgę swym uczuciom narodowym. To mnie uwalnia od dalszych uwag w tej sprawie, ale dodać muszę, że wrodzona szlachetność polskiej młodzieży, a choćby tylko myśl o cieniu, jaki rzuciłoby na całe nasze społeczeństwo wrogie wystąpienie wobec funkcjonarjuszy obcych państw, korzystających z naszej gościnności, winna młodzież powstrzymać od tego rodzaju objawienia swych choćby najsłuszniej podrażnionych uczuć, zwłaszcza, że we wszystkich cywilizowanych społeczeństwach nietykalność obcych funkcjonarjuszy jest poszanowana. — Sądzę, że Sejm podziela te zapatrywania, a rząd żywi nadzieję, że podobne ubolewania godne wypadki się nie powtórzą. Gdyby jednak, co nie daj Boże, ta nadzieja zawiodła, organa bezpieczeństwa będą musiały z całą stanowczością spełnić swój ciężki obowiązek, gdyż demonstracje przeciw konsulom, pod żadnym warunkiem nie będą tolerowane.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki“ w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 22 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 6), od godziny 7—8 wieczorem, prof. dr. S. Tołłoczko: „Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie“ (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Halka“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali sejmowej: Posiedzenie Sejmu krajowego. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

W sali ratuszowej: Posiedzenie rady miejskiej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W I szkole realnej (sala fizyki): Zgromadzenie tygodniowe członków Towarzystwa politechnicznego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Na uniwersytecie (w sali inst. archeologicznego, II p): Wykład prakt elementarnego kursu języka łacińskiego. Początek o godzinie 3 popołudniu.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna“. Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Środa (22): Cecylji panny. — Wszemiła. (9): Onysifora. Wschód słońca o godzinie 7 minut 25, zachód o godzinie 4 minut 9.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 7 R Pogoda.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie słonecznie, temperatura spada; w Galicji zachodniej: Przeważnie ciepło, słabe wiatry, w nocy mróz.

Wiadomości osobiste.

Bawią we Lwowie pp. Michał Konopiński, redaktor *Nowej Reformy* i Rudolf Starzewski, redaktor *Czasu*.

Dr. Andrzej Chramiec powrócił do Zakopanego.

Z Towarzystwa „Ochrona młodzieży“. Wydział towarzystwa „Ochrona młodzieży“, wybrany na II walnem zgromadzeniu, dnia 5 listopada rb., ukonstytuował się dnia 17 listopada rb. pod przewodnictwem prezesa, p. Bolesława Lewickiego, wybierając na wiceprezesa p. St. Majerskiego, na sekretarza dra W. Wróbla i na skarbnika st. radcę p. M. Osadę; następnie przyjął 32 nowych członków. Uznając konieczną potrzebę własnego organu, któryby był łącznikiem wydziału z członkami towarzystwa, uchwalił wydział, na wniosek przewodniczącego, wejść w rokowania z redakcją miesięcznika *Przeglądu hygienicznego*, o regularne umieszczanie sprawozdań z posiedzeń wydziału i komunikatów towarzystwa, jakoteż uczynienie tegoż miesięcznika organem towarzystwa.

Jak w poprzednim okresie, uchwalił wydział również urządzić w najbliższym czasie szereg odczytów o najważniejszych aktualnych kwestjach wychowania moralnego młodzieży, nietylko dla członków towarzystwa, ale jak najszerszych kół, dla których wychowanie młodzieży nie jest rzeczą obojętną. Wydział pragnie usilnie i gorąco, aby te odczyty stały się bodźcem do wymiany myśli w sprawie, tak aktualnej i żywo każdego obchodzącej, komu przyszłość narodu jest drogą, bo tylko w ten sposób, jak sądzi, dadzą się owe, coraz głośniej powtarzające się narzekania na upadek moralny młodzieży usunąć, a owe wzajemne obwinianía i puste frazesy, zamienić „w czynu stal“. Do tego też samego celu, zmierzać mają wydawnictwa towarzystwa, do których wydział uchwalił na tem samem posiedzeniu bezzwłocznie przystąpić. Wszelkich informacyj udziela sekretarz Towarzystwa dr. W. Wróbel, ul. św. Zofji l. 9.

Komisja aprowizacyjna. Onegdaj zebrał się na posiedzenie subkomitet dla spraw organizacyjnych pod przewodnictwem dra Dwernickiego Subkomitet ten zajął się wprowadzeniem w życie wszystkich uchwał sekcji sanitarno targowej (IV tej), dotyczących spraw aprowizacji miasta, powziętych w latach 1902, 1903 i 1904 Dotyczą one reorganizacji biura targowego, utworzenia nowych targowisk, centralnej hali na mięso i artykuły spożywcze, wykształcenia personalu targowego w kierunku fachowego badania środków żywności i t. d. Na posiedzeniu wczorajszem rozdzielono wszystkie referaty i postanowiono w jak najkrótszym czasie przyjść z konkretnymi wnioskami.

Tramwaj do Kulparkowa. Konsorcjum i komitet wykonawczy dla budowy kolei elektrycznej do Kulparkowa poczynił starania o uzyskanie wstępnej koncesji na budowę tej kolei jeszcze przed upływem bieżącego roku, by tem samem skorzystać z ulg podatkowych, przyznanych ustawą o nowych kolejach lokalnych, której moc gaśnie z 31 grudnia br. Plany kolei są gotowe, a kasa miejska otrzymała polecenie przyjmowania udziałów na fundusz gwarancyjny od stron interesowanych.

Demonstracje patrjotyczne. W dniu wczorajszym uczciła młodzież wyższych zakładów naukowych, szkół średnich, oraz rzemieślnicza dwukrotnie pamięć ofiar Krożańskich, gromadząc się pod krzyżem krożańskim na cmentarzu Łyczakowskim. Po raz pierwszy zgromadziło się tam o godzinie 4 popołudniu około 200 uczniów szkół średnich, do których przemówił jeden z uczestników. Po odśpiewaniu paru pieśni patrjotycznych udano się w spokoju do domów. Następnie o godzinie 7 wieczorem zebrał się o wiele liczniejszy zastęp młodzieży. Po przemówieniach i odśpiewaniu pieśni narodowych, część rozeszła się do domów część zaś udała się pochodem, śpiewając pieśni, ul. Piekarską Pańską, Kamienną, Fredry, Akademicką pod pomnik twórcy „Chorału“, gdzie nastąpiło przemówienie. Po odśpiewaniu pieśni narodowych, udała się młodzież pod kolumnę A. Mickiewicza. Tu przemawiało dwu akademików, poczem uczestnicy pochodu rozeszli się już do domów.

Bezczelny złodziej. Józef Sołtys, dozorca więźni, będąc w niedzielę w Wołoskiej cerkwi na nabożeństwie i zauważywszy, że znany mu z aresztów nałogowy złodziej, z fachu zaś murarz, Jan Folmański, wyciągnął jakiejś pani pugilares z kieszeni, wezwał złodzieja by go oddał właścicielce. Folmański, zły że mu nie udała się sztuka, skradziony pugilares wprawdzie oddał a następnie się usunął, poprzysiągł natomiast zemstę i w tym celu zaczaił się za drzwiami wchodowemi do cerkwi i w chwili kiedy Sołtys po ukończonem nabożeństwie cerkiew opuszczał, wysunął się nagle z za drzwi, uderzył go kułakiem w lewy policzek i w czoło, poczem umknął. Bezczelnego złodzieja aresztowano wczoraj dopiero na ul. Grodzickich, w chwili, gdy korzystając z tłumu nagromadzonego przed jatką z końskiem mięsem, wyciągał pugilares z kieszeni Teodorowi Kielasze, dozorcy domu.

Kronika policyjna. Ze strychu domu pod l. 11 przy pl. Krakowskim skradziono wczoraj na szkodę Berla Schleifera obuwie i bieliznę wartości przeszło 100 koron. Mojżeszowi Stermiltzerowi, zamieszkałemu pod l 22 Pod Dębem, skradziono z mieszkania bieliznę i pościel wartości 200 koron.

Za kradzież sztaby ołowianej, wagi 49 klg. z magazynów kolejowych, aresztowano robotników dziennych Jana Marszałka i Wiktora Zabłockiego.

Dezerter. Z koszar 13 kompanii 30 pp. zdezerterował szeregowiec Zygmunt Ziółkowski rodem z Zniesienia.

Samozwańczy skarbnik Na placu Halickim, obnosił wczoraj Salamon Lachowicz, uczeń szkoły prywatnej puszkę, zbierając od publiczności datki rzekomo na rzecz rosyjskich żydów. Policja odebrała mu puszkę.

*** Kalendarz „Smigusa“ na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leńko, ordynuje obecnie przy ulicy Bielowskiego l 6.

*** Z Tow. politechnicznego we Lwowie.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę dnia 22 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem w I szkole realnej przy ulicy Kamiennej sala fizyki na II piętrze. Na porządku dziennym; Wykład p. doc. uniw dra Stanisława Grabskiego: „Kwestja parcelacji“.

*** Colosseum** codziennie przepełnione—wszystko spieszy zobaczyć sensację Miss Adelaine, którą na scenie magnetyzer hypnotyzuje i rozkazuje jej w śnie magnetycznym wykonywać najrozmaitsze tańce. Każdy może się udać na scenę i przekonać się o rzeczywistości snu. Z dalszych atrakcyj śpiewaczka koncertowa Berthe Abramovitch zwraca na siebie szczególną uwagę. Wspaniały głos, wyborna szkoła śpiewu, znakomita koloratura i wogóle wszelkie warunki, cechujące dobrą śpiewaczkę są tu złączone. Sensacyjni są ekwilibryści bracia Riego — takich produkcyj jeszcze tutaj nie widziano — przekraczają one wszelkie granice możliwości. Tańce murzynów z piękną Astolią na czele są niezrównane i zyskują lwią część oklasków. O humor dba wodewil „Fryzjer teatralny“, w którym wszyscy biorący udział wywiązują się z swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu.

*** Z filharmonji lwowskiej.** Aino Acte, primadonna Wielskiej opery paryskiej, ulubienica paryżan, przyjeżdża do Lwowa i da jeden jedyny koncert, który się odbędzie dnia 28 listopada Acte jest pierwszorzędną gwiazdą W Paryżu stanowi w Wielkiej operze największą atrakcję, a urlopów używa do artystycznego podboju całego świata, który jej składa hołdy. Z rzadkiej sposobności usłyszenia tego słowika, skorzystają zapewne tłumnie wszyscy nasi melomani. Bilety na ten koncert sprzedaje już kasa Filharmonji.

*** Biuro** ogłoszeń dzienników i reklamy A Chulawskiego, znanej polskiej firmy w Wiedniu, przeniesionem zostało z VI. Getreidemarkt 13, do nowego lokalu na VII. Stiftgasse 4.

*** I. wykład** prakt elementarnego kursu języka łacińskiego, który urządziło „Kółko filologiczne“ słuchaczów wszechnicy lwowskiej, odbędzie się w środę o godzinie 3 popoł. w sali instytutu archeol. uniw. II. p. Wstęp od osoby 10 gr.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Amborskiego, złożyli w naszej redakcji: Zarząd drukarni „Ludowej“ i współpracujący tamże 32 koron na fundusz lwowskiego „Towarzystwa oświaty ludowej“.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we środę, „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Pierwszy gościnny występ Janiny Korolewicz Waydowej, oraz występ Tadeusza Leliwy, Wiktora Grąbczewskiego i Juljana Jeromina. W partji Zofji, debiut panny Wandy Heindrichówney, uczenicy prof. Walerego Wysockiego.

Jutro we czwartek, „Żydzi“, sensacyjny dramat w 3 aktach z rosyjskiego, Eugenjusza Czirikowa.

W piątek, „Manon“, opera w 4 aktach, a 5 odsłonach Masseneta. Przedostatni gościnny występ Marji Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

W sobotę, „Żydzi“.

W niedzielę, popołudniu o godzinie 3 1/3 ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Częstochowy, „Przeor Paulinów“, czyli „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach przez Juljana Mörs z Poradowa.

„Śmigus“, ów nasz, ów humorystyczny *Śmigus*, w ostatnim swym 22 numerze, zaciągnął w szeregi swych współpracowników, aż... nie zgadlibyście — aż samego Adama Mickiewicza, którego „Odę do młodości“, deklamować każe naszym posłom sejmowym. I właśnie dowcip cały tej, znanej wszystkim i wcale nie humorystycznej ody, polega na tem, którzy posłowie, które z niej deklamują ustępy. Ponadto omawia *Śmigus* w swym ostatnim numerze nader szczegółowo wszystkie bieżące sprawy krajowe i międzynarodowe w właściwy sobie arcyucieszny sposób, nie zapominając i o lwowskich awanturach brukowych z ostatnich 2 tygodni, które znalazły echo w doskonałym „pyśmie do Cholma“ zdemonstrowanego Tymofeja. Drugą połowę numeru wypełniają perły humoru niepolitycznego, zebrane z ogromną troskliwością i ulokowane w jak zwykle eleganckich ramach doskonałych ilustracyj.

„Rodzina i Szkoła“, wyszedł zeszyt 21 i 22 za listopad i zawiera: Mikołaj Haraszkiewicz: Kwestja płciowa a szkoła; Z. Morawski: Siła przykładu; Ferdynand Hollitscher: Szkolnictwo i oświata w Holandji; Mikołaj Haraszkiewicz: Refleksje; dr. Wilhelm Markstein: Kilka uwag dotyczących słuchu; Ferdynand Hollitscher: Intelektualna kryzis w Rosji; Z piśmiennictwa.

Dodatek *Wiedza i Praca*, zawiera następujące artykuły: Mikołaj Haraszkiewicz: Wiek XVIII, Pietyzm, August Herman Francke; Leopold Bronisław Wołowicz: Sensualizm w swym dziejowym rozwoju; Z. Morawski: Urządzenie i utrzymywanie; Rozmaitości.

Studja społeczne, napisał dr. Leopold Caro, str. 404, cena 10 koron. Książka pod tym tytułem, zawiera kilkanaście cennych prac z zakresu ekonomji społecznej, znanego publicysty i ekonomisty dra Leopolda Caro. Zainteresować ona powinna każdego, komu nie są obojętne sprawy społeczne naszego kraju. Dzieło to obejmuje między innemi następujące żywotne kwestje: sprawa indemnizacyjna w Galicji, sprawa parcelacji, książki robotnicze, lichwa na wsi, reforma kredytu włościańskiego, lichwa i sposoby jej zwalczenia, Kasy Raiffeisena, kredyt włościański, projekt reformy ustawodawstwa naftowego, w sprawie przywłaszczenia sobie firmy, zawodowa organizacja rolników, prawa sługi, pomoc prawna i inne. Cenne i pełne aktualności powyższe rozprawy dra Cara, zjednały mu wybitne miejsce w świecie naukowym, dlatego polecamy je do uważnego przejrzenia.

SEJM.

58. posiedzenie, II. sesji, VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego).

(Posiedzenie wieczorne.)

Lwów, 22 listopada.

Wczorajsze posiedzenie otworzył p. marszałek o godz. 7 m. 20 wieczorem, poczem odczytali sekretarze szereg petycyj złożonych do laski marszałkowskiej, a dla poparcia niektórych z nich przemawiali pp. Obertyński i Krępa. Następnie odczytano

Interpelację

p. Merunowicza w sprawie wadliwego funkcjonowania telefonu międzymiastowego. Interpelant wnosi o przeprowadzenie II. linji telefonicznej między Lwowem a Wiedniem, tymczasem zaś żąda wyłączenia tych miast prowincjonalnych, które włączono do jedynej linji telefonicznej. Nastąpiła

Odpowiedź komisarza rządowego

hr. Łosia na szereg drobnej wagi interpelacyj, wniesionych na poprzednich posiedzeniach.

Sprawy gminne.

Z porządku dziennego odstąpiła Izba Wydziałowi krajowemu do zbadania petycję osady Berezów średni w pow. kołomyjskim, o utworzenie z niej samoistnej gminy, oraz uchwaliła projekt ustawy utworzenia z przysiółka Gody w pow. kołomyjskim, samoistnej gminy administracyjnej.

Ulgi podatkowe dla lasów.

Następnie uchwaliła Izba wniosek wzywający rząd, by przedłożył czynnikom ustawodawczym projekt takiej zmiany ustawy o odpisaniu podatku gruntowego z powodu klęsk żywiołowych, które nawiedziły gospodarstwa leśne, iżby usuniętą została nierównomierność w traktowaniu szkód polnych i leśnych, tam, gdzie nie ma racji różniczkowania odnośnie do przyczyn klęski i przestrzeni uszkodzonej Dalej, aby w wymienionej ustawie nastąpiła zmiana terminu zgłaszania leśnych szkód żywiołowych.

Wreszcie, by przy kodyfikacji w mowie będącej ustawy, uwzględnionym został i ten ważny moment, że w skład komisji szkody likwidującej bezwarunkowo wejść mają dwaj leśnicy zawodowi.

Regulacja Pełtwi.

Następnie z referatu p. Struszkiewicza uchwaliła Izba projekt ustawy o regulacji Pełtwi z dopływami. Koszta regulacji obliczone są na 5 770.000 kor, a projekt regulacji przewiduje kosztowne budowle w interesie asanizacji Lwowa.

Targowica na bydło w Krakowie.

Z kolei uchwaliła Izba przyznać m. Krakowowi na urządzenie eksportowej targowicy dla bydła i trzody chlewnej w Krakowie subwencję w kwocie 200 000 koron, płatną w 10 ratach rocznych od r. 1906 począwszy.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłaty tej subwencji pod warunkiem, iż reprezentacja m. Krakowa przyzna Wydziałowi krajowemu możność wykonywania nadzoru nad prowadzeniem miejskiej targowicy przez przyznanie prawa zatwierdzenia i zmiany regulaminu targowego, taryf opłat targowych, regulaminu kasy targowej, instrukcyj targowych, tudzież prawa kontroli rachunkowości przedsiębiorstwa ze stanowiska interesów krajowego rolnictwa i handlu.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zawrzeć z gminą miasta Krakowa taką umowę, aby w razie, gdyby po upływie 4 lat, to jest od roku 1910, czysty dochód z targowicy po uwzględnieniu wszelkich odpisów przewyższył 5% od kapitału zakładowego, stopniowy zwrot subwencji krajowej zapewniony został.

Wreszcie wezwał Sejm rząd, by dla transportów bydła i trzody, przeznaczonych na targowicę miejską w Krakowie, przyznał prawo reekspedycji na linjach kolejowych, wiodących z Krakowa do Wiednia, Berna, Ołomuńca, Pragi, tudzież granic: śląskiej, saskiej i bawarskiej; by się postarał o zaprowadzenie pociągów pospiesznych dla transportów bydła i trzody na szlakach kolei państwowych galicyjskich, wiodących do Krakowa, tudzież na szlakach kolei, wiodących z Krakowa, Wiednia, Berna itd. i by pomnożył liczbę wozów, przeznaczonych do przewozu bydła, trzody i mięsa.

Kolej z Muszyny do Krynicy.

Reprezentacja gminy Krynicy i dr. St. Ebers i inż. Gwalbert Ziembicki, wnieśli do Sejmu petycję w sprawie budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Sprawą tą zajęła się bardzo troskliwie komisja kolejowa a jej referent, p. Struszkiewicz, powiada w swem sprawozdaniu, co następuje:

Niewątpliwie najważniejsze nasze miejsca kąpielowe, ściągające corocznie i to w stale wzrastającej liczbie tysiące chorych z całej Polski, pozbawione są dotąd dogodnej komunikacji. Przebycie od stacji kolejowej w Muszynie około 11 klm. drogi kołowej, prawie zawsze w czasie sezonu błotem, lub kurzem okrytej, jest dla chorych nietylko niedogodnością przykrą, ale nawet niebezpieczeństwem, a zamożniejszych powoduje przeważnie, że wolą raczej udawać się do podobnych pozakrajowych zakładów kąpielowych, stąd też i niewątpliwa szkoda ekonomiczna dla kraju.

Wzrost frekwencji, jeżeli wskutek znanych, energicznych starań namiestnika, potrzebne w Krynicy inwestycje zostaną dokonane, będzie znacznie większym, a temsamem i potrzeba dogodniejszej komunikacji, zastosowanej do wymagań czasu, pilniejszą i konieczniejszą, a i z tego też powodu wątpliwa może dotąd rentowność projektowanego połączenia kolejowego okaże się zapewnioną, chociaż już i dzisiaj rentowność ta nie pod-

legałaby wątpliwości. Nie jest także wykluczonem, że kwestja udogodnienia komunikacji na tej przestrzeni dałaby się rozwiązać także, przy zastosowaniu innego typu budowy, jak dotychczas praktykowany, a wreszcie może nawet przy użyciu automobilu. Komisja kolejowa, nie mając możności badania podanych dat, nie wyraża pod tym względem żadnego zdania, wychodząc jednak tylko z tego punktu widzenia, że tak dzisiejsza poważna frekwencja na uwzględnienie zasługuje, jak też i z ogólno krajowych względów, rozwój zdrojowiska krynickiego winien nam leżeć na sercu.

W myśl tych wywodów uznał Sejm projektowaną linję kolejową z Muszyny do Krynicy za pożyteczną i potrzebną i polecił Wydziałowi krajowemu, aby projektowaną kolej zbadał pod względem technicznym i rentowności, jakoteż kosztów budowy i przeprowadził rokowania z interesowanemi stronami i Rządem, czy i o ile do kosztów budowy by się przyczynili i stosownie do wyników tych badań poczynił ewentualne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Szkoła w Lipniku.

Na jednem z ostatnich posiedzeń uczynił p. ks. Stojałowski nagły wniosek w sprawie nakazania kierownictwu szkoły niemieckiego Schulvereinu w Lipniku pod Białą nauczania religji dzieci polskich w języku polskim i przemiany jednoklasowej szkoły w Lipniku na pięcioklasową W załatwieniu tego wniosku uchwaliła Izba część pierwszą wniosku odstąpić Radzie szkolnej krajowej do zarządzenia, by wymogom nauki religji dla dzieci polskich bezzwłocznie stało się zadość, część zaś drugą wniosku odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na następnej sesji.

Polepszenie płac nauczycieli ludowych.

Na porządek dzienny weszło następnie sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach i petycjach, tyczących się polepszenia płac nauczycieli szkół ludowych. Treść tego sprawozdania znaną jest naszym czytelnikom z wczorajszego numeru popołudniowego, a kończy się ono następującymi wnioskami:

Sejm odstępuje wnioski i petycje o polepszenie płac nauczycieli szkół ludowych Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by po porozumieniu się z Radą szkolną krajową przedłożył Sejmowi wnioski tyczące się tej sprawy, skoro tylko środki finansowe kraju na to pozwolą.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy przyszłej bądź to ogólnej bądź stopniowej regulacji płac nauczycielskich miał w szczególności na oku: uwzględnienie w wyższym stopniu nauczycieli, obarczonych rodziną, aniżeli innych; podniesienie dodatków pięcioletnich i zabezpieczenie wszystkim nauczycielom na wsi mieszkania i opału w naturze.

W dyskusji zabrał pierwszy głos p. Małachowski i jako prezes towarzystwa pedagogicznego, serdecznie podziękował sprawozdawcom budżetu szkolnego pp. Pinińskiemu i Kozłowskiemu za gorliwe i serdeczne zajęcie się sprawą poprawienia bytu nauczycieli ludowych.

Wyraził mowca dalej wdzięczność sprawozdawcom za to, że uznali potrzebę polepszenia płac nauczycielskich, oraz za zapewnienie, że pierwsze pieniądze z opłat szynkarskich przeznaczone zostaną na podwyższenie płac nauczycielskich. Dziś już można twierdzić na pewno, że na podstawie nowych źródeł dochodów, będzie można przeprowadzić regulację płac. Mowca zakończył apelem do Izby, by proponowaną przez komisję budżetową kwotę 300 000 koron na polepszenie płac nauczycielskich, podwyższyła do kwoty 400.000 koron.

P. Stadnicki zarzucił p. Stapińskiemu, że w mowach swych przekręca jego słowa i wkłada mu w usta zwroty, których nigdy nie wypowiedział. Następnie zgodził się mowca na wniosek p. Małachowskiego o podwyższenie kwoty na polepszenie płac nauczycielskich o 100.000 kor.

Następny mowca p. Jaworski poparł również wniosek p. Małachowskiego.

P. Tomaszewski żądał podwyższenia dotacji zapomogowej o 10.000 koron, z wezwaniem do Rady szkolnej krajowej, by przy rozdziale zapomóg z tego funduszu uwzględniała przedewszystkiem chorych potrzebujących kuracji poza miejscem stałego zamieszkania.

P. Oleśnicki wyraził życzenie, by przy sprawie polepszenia bytu nie kierowano się względami politycznemi.

P. Stapiński polemizował z p. Stadnickim, poczem stwierdziwszy, że ustawa o opłatach szynkarskich będzie obowiązywała tylko do roku 1920, uczynił zarzut decydującym czynnikom z tego, że się nie postarały o dłuższy czas trwania tej ustawy. Wreszcie postawił wniosek, aby Izba dotację podwyższyła do 500 000 kor.

P. ks. Stojałowski prosił o szczególniejsze uwzględnienie przy rozdziale dotacyj nauczycieli gmin podmiejskich.

Referent komisji p. Piniński zgodził się na wniosek podwyższenia dotacji z 300 000 na 400.000 kor., poczem wnioski komisji oraz wnioski pp. Małachowskiego i Tomaszewskiego Izba przyjęła jednomyślnie.

Izba załatwiła jeszcze kilkanaście petycyj wdów po nauczycielach, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad

budżetem szkolnym

wykazującym w rubryce dochodów 3,545 515 kor., zaś w rubryce wydatków 13.394 614 kor., niedobór więc wynosi 9 849 099 kor.

W toku dyskusji, w której głos zabierali pp. Piniński, Szwed, Bobrzyński i Stapiński domagał się p. Łazarski budowy jaknajwiększej ilości szkół w powiecie bialskim, gdzie jest ogromny brak szkół.

P. Kramarczyk domagał się podwyższenia dotacji na budowę szkół z 400.000 kor. na 500.000 kor. i twierdził, że włościanie chętnie zgodzą się na podwyższenie na cele szkolne dodatków od podatków.

P. Piniński ostawił wniosek, aby Wydział krajowy na przyszłą sesję przedłożył wnioski w sprawie pozyskania potrzebnych funduszów na budowę szkół w całym kraju. Wniosek ten został przez Izbę uchwalony.

Z referatu p. Skałkowskiego uchwalono następnie rubrykę „Reprezentacja kraju" (253.772 k.) i „Zarząd" (879.429 k.).

Następnie przyjęła Izba bez dyskusji przedłożenie komisji budżetowej odnośnie do rubryki III „Sprawy zdrowotne" (wydatki 3,475 989 k.). Dalej przyjęto preliminarz szpitala krajowego we Lwowie (dochody 703 732 kor., wydatki 778.095 k.) i Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie (dochody 598 735 k., wydatki 660 427 k.).

Przy dyskusji nad preliminarzem szpitala św. Łazarza w Krakowie (wydatki 554 938 k., dochody 562 017 k.) poruszył p. Łazarski sprawę założenia w zachodniej Galicji zakładu dla obłąkanych. Dalej uchwalono fundusz podrzutków w Krakowie (3 678 k).

Przy rubryce IV „Dobroczynność", która wynosi 103.973 k, zabrał głos p. Małachowski i domagał się ustawowego uregulowania opieki nad ubogimi. Wykazał dalej mowca, że suma 103,973 k. jest śmiesznie małą i jeżeliby kraj chciał rzeczywiście wykonywać ciążące na nim obowiązki, musiałaby ta rubryka zostać podwyższoną. W końcu postawił rezolucję wzywającą Wydział krajowy, by na przyszłą sesję przygotował projekt ustawy regulującej opiekę nad ubogimi. W głosowaniu wniosek ten nie zyskał poparcia.

Odpowiedź komisarza rządowego.

Następnie udzielił p. marszałek krajowy głosu p. komisarzowi rządowemu hr. Łosiowi, który odpowiadał na szereg interpelacyj, poczem p. marszałek o godzinie 12 35 po północy zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś godzina 10 rano.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie komisji parlamentarnej poselskiego Koła polskiego wiedeńskiego, odbędzie się dziś o godzinie 11 w gmachu sejmowym pod przewodnictwem prezesa Koła hr. W. Dzieduszyckiego.

Teatr lwowski.

Wczoraj rozdano posłom sprawozdanie komisji szkolnej (ref. p. Piniński) o czynnościach departamentu I Wydziału krajowego. W sprawozdaniu tem, świetnie napisanem, znajdujemy obszerną ocenę działalności obecnej dyrekcji teatru lwowskiego.

Sprawozdanie podnosi indywidualność artystyczną obecnego dyrektora, staranność przedstawień komedji i dramatu, artystyczne zalety całości przedstawień, ale zaznacza też i wady. Wadą tą jest zbytnie ścieśnianie repertoaru i jego jednostronność, szkodliwa w mieście, które ma tylko jedną scenę. Niepodobna pochwalić tego, że przez długi szereg lat publiczność nie widzi dzieł uznanych powszechnie za najcelniejsze arcydzieła literatury dramatycznej. Sprawozdanie powtarza zeszłoroczny zarzut, że we Lwowie nigdy prawie nie widzimy tragedji w ogóle, a Szekspirowskich w szczególności, co powiedzieć można także o dziełach innych wielkich pisarzy, z naszych zaś Słowackiego. Zarzuca następnie sprawozdanie, że dyrekcja lwowskiego teatru lubuje się coraz więcej w płodach dramatycznych o ponurym nastroju, a często nawet o wręcz chorobliwych tendencjach. Jeżeliby teatr potęgować miał przeważnie tylko rozstrój indywidualny i społeczny, to sama artystyczna strona kierunku takiego, jako dominującego w literaturze i na scenie, uzasadnić żadną miarą by się nie dała. „Modernistycznym" nazywa się ten kierunek — niewątpliwem zaś jest, że właśnie w naszem społeczeństwie, nie mającem niestety wcale nadmiaru zdrowych sił, literatura i scena, lubująca się w motywach zepsucia, choroby i dekadentyzmu, nie powinna dochodzić do przewagi.

W końcu, po słowach uznania dla personalu artystycznego, podnosi sprawozdanie ubytek śp. Romana i opuszczenie sceny przez pp. Solskich. Ubytek ten nie został dotąd zastąpiony i pociągnął za sobą jeszcze większe ścieśnienie repertoaru.

Z Królestwa Polskiego.

Z Warszawy donoszą: Generał gubernator Skałłon, wezwany do Petersburga, wyjeżdża tam dzisiaj. Załogę warszawską zwiększył przybyły ze Szczuczyna czwarty pułk kozaków dońskich, W ten sposób w chwili obecnej znajduje się w Warszawie 20 secin kozackich, z których dwie kubańskie, sześć orenburskich i dwanaście dońskich, razem około 3000 koni.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Protest.

Warszawa. (Pet. Ag.) 40tu profesorów uniwersytetu i politechniki warszawskiej, członkowie warszawskiego oddziału wszechrosyjskiego związku akademickiego, wystosowali do kongresu ziemstw w Moskwie i prasy rosyjskiej energiczny protest przeciw ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce. Twierdzą oni, że komunikat, uzasadniający ogłoszenie stanu wojennego, jest prowokacją Polski. W Polsce było o wiele mniej wykroczeń niż w Rosji. Polacy zupełnie słusznie domagają się autonomji.

Instrukcja dla oficerów.

Kraków. (Tel. pryw.) *Głos Narodu* publikuje następujący dokument:

„Wszystkim sztabsoficerom 26 go pułku mohylewskiego piechoty! Dla zgniecenia powstańczych działań ludności kraju nadwiślańskiego, polecam panom na zasadzie telegramu dowódcy wojsk bezwzględnie wypełnić:

1. Na tłumy manifestantów, grabieżców, rozbijaczy i na wszelkie inne tłumne zgromadzenia zapatrywać się jako na bandy powstańców i ostrzeliwać do zupełnego wyniszczenia.

2. Nie pozwalać nigdy na żadne wiece i mityngi, a na wypadek wykrycia takich zabronionych zebrań, rozpędzać je bronią palną.

Wogóle proszę pamiętać, że stanowczy i bezwzględny sposób pańskich działań jest nietylko pańskim obowiązkiem, lecz i jedyną drogą zgniecenia powstania, którego istnienie stwierdza ogłoszony dziś komunikat rządowy. — 1 go listopada 1905, nr. 14. Radom.

Oryginał podpisał tymczasowy gubernator radomski, generał major Rutanow".

Delegaci polscy w Petersburgu.

Warszawa. Bawiący w Petersburgu delegaci polscy ogłosili oświadczenie, w którem wyłuszczają stanowisko stronnictw polskich, pragnących, ażeby Polska była autonomiczną częścią państwa, ale nie myślących o oderwaniu Polski od państwa rosyjskiego. Polacy chcą mieć własny Sejm w Warszawie, oraz być reprezentowanymi w dumie państwowej.

Z chaosu pod berłem cara.

Mityng polsko rosyjski.

Dnia 16 bm. w Petersburgu w teatrze Jaworskiej, odbył się pierwszy mityng polsko-rosyjski. Teatr był przepełniony; dla mnóstwa osób zabrakło miejsca. Obecni byli wybitni uczeni i publicyści. Mityng zagajony był przez odpowiedzialnego organizatora, dziennikarza Ciechowskiego, na którego wniosek obrano na prezesa profesa Karejewa, a na wiceprezesów Boboryki a i Baudouina de Courtenaya. Odczytywali referaty Hakkebusz, autor nowej książki, poświęconej sprawie polsko-rosyjskiej, pod tytułem: „Łazarz zmartwychwstający" i publicysta polski Kutyłowski. W dyskusji brało udział wielu publicystów rosyjskich i pisarzy, oraz robotnicy i młodzież Szczególne powodzenie miały mowy obu referentów, oraz Karejewa i Nowikowa. Jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której zebrani wypowiadają, co następuje: Odwołać wszelkie prawa wyjątkowe, stosowane względem Królestwa Polskiego, a w szczególności stan wojenny, zastąpić w szkołach język rosyjski polskim, jak również uczynić to samo w sądach i zarządzie krajem. Zwołać przedstawicieli Królestwa drogą powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania do opracowania zasad autonomji kraju. Na ukończeniu mityngu wyrażono protest przeciw zesłaniu hrabiego Tyszkiewicza i zastosowaniu sądów polowych w Kronsztadzie.

Następnego zaś dnia, 17 bm. w sali Teniszewa, odbył się olbrzymi wiec polsko rosyjski. Przemawiali: Struve, Annieński i Rodiczew. Struvego powitano huraganem oklasków. Uchwalono rezolucję, domagającą się zniesienia stanu wojennego i ogłoszenia autonomji Polski. W wiecu brało udział około 4 000 osób.

Z Kaukazu.

W nocy z 13 na 14 bm. o 29 wiorst od Poti, zdjęto szyny i przerżnięto druty telegraficzne, poczem zastrejkowała cała służba kolejowa w Poti. Dnia 14 zastrejkowała cała służba kolejowa w Michajłówce, oprócz telegrafistów. O godz. 4 popoł. na stacji Daeroły, skutkiem nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy, wpadły na siebie dwa pociągi wojskowe. Zranionych jest 15 żołnierzy. Następnie, skutkiem strzałów rewolwerowych, żołnierze zaczęli strzelać z karabinów do okolicznych mieszkańców. Są ranieni i zabici. W Kutaisie zabito pomocnika naczelnika stacji, Kuzniecowa.

(Telegramy Dziennika Pol.)

Petersburg. Wczoraj dzienniki znowu wyszły. Kilka z nich, jak *Ruś* i *Słowo*, protestuje przeciw dyktaturze przywódców ruchu robotniczego, stwierdza niepowodzenie strejku, który na prowincji nie znalazł echa i podnosi, że decyzja nie może być udziałem jednej tylko klasy ludności, lecz wszystkich, a w każdym razie większości.

Z prowincji nadchodzą również protesty przeciw terroryzmowi „Związku związków."

Otwarcie ruchu kolejowego.

Wiedeń. Z powodu przywrócenia ruchu na linji Warszawa Petersburg, pocztę do Rosji wysyła się zwykłą drogą, tj. na Szczakową i Granicę.

Także dyrekcja kolei Północnej ogłasza, że ruch towarowy z Rosją *via* Szczakowa-Granica przywrócono.

Kongres ziemstw w Moskwie.

Petersburg (Tel. wł.) Witte otrzymał depeszę, w której moskiewski kongres ziemstw zawiadamia go, że uchwalił dla siebie własny program. Deputacja kongresu udaje się na audjencję do cara i Wittego. Ten ostatni wygłosi przy tej sposobności mowę programową. Deputacja przedstawi swoich kandydatów na ministrów i gubernatorów. Mianowania nastąpią wkrótce potem, w każdym razie jeszcze przed zebraniem się dumy.

Reakcja pracuje.

Petersburg. (Tel. wł.). Pisma przestrzegają robotników przed dalszymi strejkami, które mogą tylko pomódz reakcji w jej planach Gdy w piątek ubiegły stał na dworcu skutkiem strejku pociąg, odchodzący do Carskiego Sioła, udało się kilku dygnitarzy-reakcjonistów powozami do cara na audjencję, podczas której starali się go namówić do wprowadzenia dyktatury. Z trudem tylko udało się Wittemu przekonać cara o ryzykowności takiej dyktatury. Podniósł on, że na wojsko dzisiaj zbytnio liczyć nie można, a gdyby przyszło do rewolty w armji, wówczas Rosja stanęłaby nad brzegiem przepaści.

Petersburg. (Tel. wł.). Stary Suworin przestrzega Wittego przed zwołaniem dumy obecnie, kiedy jeszcze nie nastąpił spokój zupełny. Dowodzi on, że jak robotnicy kilka dni temu zajęli gwałtem jego drukarnię (*Now. Wrem.*), aby wydrukować w niej swoje odezwy, tak samo mogą pewnego dnia Wittego i cały rząd zamknąć w Petropawłowsku.

Prawo osiedlania się żydów.

Berlin. (Tel. wł.). *Berl Tagbl* donosi z Petersburga: Jak opowiadają, Witte powziął zamiar ogłoszenia w najbliższych dniach rozporządzenia, w myśl którego żydom wolno będzie mieszkać i osiedlać się w całem państwie rosyjskiem, z wyjątkiem Petersburga, na co potrzebne będzie osobne pozwolenie.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z klubu młodoczeskiego.

Praga Klub parlamentarny młodoczeski wybrał prezesem dra Pacaka.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Koalicja chce przy pomocy prezydenta Justha, przed odczytaniem reskryptu odraczającego sejm, w dniu 19 grudnia, wprowadzić na porządek dzienny obrad sprawę postawienia rządu w stan oskarżenia.

Budżety wspólne na rok 1906.

Budapeszt. *Pester Lloyd* donosi, że 25 bm. odbędzie się pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego wspólna konferencja ministerjalna w Wiedniu, celem ułożenia budżetów wspólnych ministerstw na rok 1906. Budżet wojskowy będzie się trzymał granic lat ostatnich. W sprawie extraordynarjum wojskowego, jak wiadomo, uchwaliły delegacje na nowy materjał artylerji polnej i na inne nowe uzbrojenia nadzwyczajny kredyt jednorazowy i a conto tego kredytu pierwszą ratę 88 miljonów kor. Jednakowoż z powodu stosunków wewnętrznych kredytu tego nie wypłacono. Obecnie jak słychać, minister wojny żąda wypłacenia przynajmniej części tej sumy ze względu na to, że z pewnemi częściami uzbrojenia nie można dłużej zwlekać.

Sejm śląski.

Opawa. Sejm śląski przyjął na wczorajszem ostatniem posiedzeniu ustawę o reformie wyborczej, wprowadzającą przy wyborach do Sejmu kurję ogólną. Przeciw ustawie głosowali posłowie czescy i polscy, którzy domagali się powiększenia liczby mandatów w kurji włościańskiej i w ogólnej, oraz utworzenia kurji narodowych. Posłowie słowiańscy zaprotestowali przeciw systemowi majoryzowania przez większość w chęci germanizowania kraju.

Król saski w Wiedniu.

Wiedeń. Król saski przybył tu z Tarvis wczoraj o godz. 5 m 20 po południu.

Sprawa macedońska.

Berlin. Do Biura Wolffa donoszą ze Stambułu: Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którem miała zapaść ostateczna decyzja w sprawie macedońskiej.

Stambuł Do wczoraj południa Porta nie uczyniła żadnego kroku stanowczego. Od odbywającej się rady ministrów spodziewają się decyzji.

Dział ekonomiczny.

— Wystawa czasowa w Medjolanie. Podczas międzynarodowej wystawy w Medjolanie w roku 1906 będą urządzone w czasie od drugiej połowy miesiąca czerwca aż do końca wystawy, czasowe międzynarodowe wystawy, które obejmować będą następujące grupy: 1. Środki spożywcze (różne gatunki mąki i wyroby z niej, wyroby piekarskie i cukiernicze, mięso, ryby, konserwy jarzynowe i owocowe, korzenie i napoje wszelkich rodzajów); 2. Produkta chemiczne i farmaceutyczne; 3. Perfumerje; 4. Broń; 5. Fotografja; 6. Instrumenta muzyczne; 7. Zabawki. Ewentualne zgłoszenia udziału w jednej z tych czasowych wystaw, należy uskuteczniać w czasie do dnia 15 grudnia 1905, na ręce biura dla wystawy w Medjolanie w ministerstwie handlu, gdzie też można otrzymać program i regulamin tych wystaw.

— Budapeszt 21 listopada. (*Giełda zbożowa*). Cena w koronach za 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·16 do 17·18; żyto na kwiecień 14·28 do 14·30; owies na kwiecień 14·48 do 14·50; kukurudza na maj 13·82 do 13·84; rzepak na sierpień 25·60 do 25·80. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: rezerw. Usposobienie: słabe. Pogoda piękna.

— Wiedeń 21 listopada **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 296 —, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 296·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264 —, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 261·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 101·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·90 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 472 —, Clary 40 zł. m. kr. 151·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91· —, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 64·—, Oten 40 zł. 169 —, Palffy 40 zł. m. k. 177·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 21 zł. m. kon. 210·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 72·—, Tureckie oblig prem. kolej. po 142 fr. 147·40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 529 —.

— Berlin 21 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·10, Staatsbahny 143 —, Diskont Comandit 190·50, Berlińskie Towarz handl. 174·50, Laura 257·40, Bochum 249·25, Kolej połud wschodnio pruska —·—. Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. 133·75, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 138·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 217·75, Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 25·10, Kolej Henry 125·25, Niemiecki bank narodowy 130·75, Kanada Prefered 174·75, Akcje żeglugi hamburckiej 164·90, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark" 268·—.

— Berlin 21 listopada. Austrjackie banknoty 85·15, spirytus —·—

— Paryż 21 listopada. 4 procentowa renta 100·05, mąka 31·55.

— Frankfurt 21 listopada. Austrjackie kredyty 211·15, Kolej państw. —·—, Diskonto 190·60, Laura —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21 listopada 1905 roku

HOTEL EUROPEJSKI Hr. Z. Sołtyk z Wiednia. Hr. J. Łubieński z Miłatycza. Hr. M. Komarniccy z Jarosławic. Pp. Hoffmanowie ze Stryja. T Thule z Wiednia. Pp. Jaruzelscy z Królestwa Pol. Z Lewandowski z Borysławia S. Tustanowski z Oskrzesińca. J. Horodyński z Korczowa. Hr. T. Łoś z Kulmatycza. Pp. Heybowicze z Królestwa Pol. M. Kożuchowska i Z. H. Romańska z Wołynia.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Ostrzeżenie.

Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że jakieś indywiduum posługuje się mojem nazwiskiem — i pod rozmaitymi pozorami wyłudza bezprawnie kwoty pieniężne — i mnie temsamem kompromituje — przeto dla uniknięcia wszelkich nieprzyjemności podaję do publicznej wiadomości, iż nie przyjmuję na siebie żadnej odpowiedzialności za tego rodzaju datki i że ani rachunków sklepowych, ani weksli, ani jakichkolwiek piśmiennych zobowiązań płacić nie będę.

1323 Z poważaniem

Anna Płocka.

†

Józef de Perelli

rycerz świętego rzymskiego państwa, patrycjusz neapolitański, Pan i członek stanów uksiążęconego hrabstwa Gorycji i Gradyski, właściciel medalu wojennego, medalu jubileuszowego dla armji i urzędników państwowych, medalu honorowego 40 letniej służby, emerytowany c. k. starszy komisarz budownictwa Dyrekcji poczt i telegrafów i t. d.

urodzony w roku 1834, po długoletniej słabości, zasnął w Panu dnia 21 go listopada 1905 roku, o godzinie 5 rano, zaopatrzony św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 23 listopada 1905 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy pl. Dąbrowskiego l. 8, na cmentarz Łyczakowski, na który w głębokim smutku pogrążona żona — krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Ofiarowaniu wieńców odmawia się z podziękowaniem.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Laura Płażek

wdowa po poruczniku artylerji zasnęła w Panu dnia 20 listopada 1905 r. w 86 r. ż. opatrzona św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę dnia 22-go listopada b. r. o godzinie 1 po południu z domu żałoby przy ul. Lelewela l. 6 do kościoła parafialnego św. Mikołaja a stamtąd na cmentarz Łyczakowski.

Msza św. żałobna odprawi się w kościele katedralnym we czwartek dnia 23 listopada 1905 r. o godzinie 10 rano.

Lwów, dnia 21 listopada 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

JAKÓB GUDZ

ślusarz

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21-go listopada 1905 r, przeżywszy lat 30.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 23 listopada b. r o godzinie 2 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Traugutta l. 2 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona żona z rodziną krewnych, przyjaciół, znajomych, kolegów i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 21 listopada 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Juljan Jarema

syn konduktora c. k. kolei państw.

usnął w Panu w 1 wiośnie życia, dnia 21-go listopada 1905 r

Eksportacja zwłok odbędzie się we czwartek dnia 23 listopada 1905 r o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Króla Leszczyńskiego l. 28 na cmentarz Janowski, na którą strapieni rodzice krewnych i przyjaciół zapraszają.

Lwów, dnia 21 listopada 1905.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

†

Z Szeremetów

ANNA VETTER

żona obywatela m. Lwowa

zmarła dnia 21-go listopada b. r po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, w 62 roku życia.

W smutku pogrążony mąż z córkami i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek dnia 23 go listopada b. r o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Źródlanej l. 4 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 21 listopada 1905.

„Stella" K Słotołowicz, Wałowa 11.

75)

Walka o miłość.

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Bywają również listy z Afryki, w których Janek pisze tylko o Jerzym i jego śmierci chwalebnej.

W ostatnim donosił o swoim powrocie do Sabaudji pod koniec maja. Nadszedł maj w orszaku światła i kwiatów. W tęsknem Maupas, niemniej tęskne oczy zwracają się ku pustej alei, w której kasztany strzelają ku niebu śnieżnemi kiściami kwiatów...

Młody człowiek wstępujący zwolna na wzgórze zadrzewione, prowadzące do starego domostwa, nie jest już tym zalotnikiem pięknej Izabeli Orlandi. Zachował jednak swoją postać wysmukłą; chód lekki i śmiały. Lecz twarz jego ogorzała i spojrzenie myślące świadczą o dojrzałości umysłu i mężnym duchu.

Wczoraj przybył do Willi Róż, a dziś rankiem puścił się w drogę, rozkoszując się jasną zielenią wiosenną, uperloną rosą.

Stara brama posiadłości Maupas jak przedtem, tak i teraz stoi otworem. Janek wszedł w aleję kasztanową i upaja się zapachem jej kwiatu.

Wie, że za chwilę popłyną znowu łzy bolesne lecz przynoszące ulgę i że jego obecność wywoła cały szereg smutnych wspomnień. Na chrzęst piasku dziedzińca, stara kobieta, siedząca na ganku, z robotą w zgrubiałych palcach, powstała, szukając oczyma przychodnia.

— To ty, Janku? Jak ja cię czekałam!...

On, od pierwszego wejrzenia znajduje w niej ślady ciężkich przejść. Jeszcze więcej pochyliła się, włosy jej zbielały. Lecz z niemałem zdziwieniem znajduje na zeszczuplałej twarzy, znany mu wyraz pogodnego spokoju.

— Moja droga pani!

Szybko wbiega na schodki i pod pierwszem wrażeniem schyla się do jej rąk i składa na nich pocałunek. Ona z widocznym wysiłkiem powstrzymuje łzy i szepce imię Jerzego.

— Chodź — mówi nareszcie — w saloniku lepiej nam będzie mówić o nim.

Idzie pierwsza, uchyla drzwi i woła:

— Polu, to Jan Berlier!

— Wczoraj wieczorem przyjechałem, a dziś tu przychodzę — mówi młody człowiek. — Pilno mi było zobaczyć was.

Dobry jesteś dla nas. Wiedziałam, że nie będziesz zwlekał z przyjściem. Od kilku dni wyglądamy na drogę.

Wchodzi Pola i ściska rękę Janka. Czarne piękne włosy uwydatniają jej płeć marmurową, ciemne oczy straciły dawne błyski. Wyniośiejsza, aniżeli dawniej, z dumą nosi serce złamane.

Choć zajęty smutnem opowiadaniem, Janek ze zdziwieniem czyta na tej młodej poważnej twarzy i w całej postawie o zachwycających linjach zupełne zobojętnienie do życia.

Ona, również zdziwiona, znajduje w młodym człowieku ogromną zmianę: z latami nabrał wyrazu stanowczości, przypominającego Jerzego.

W małym saloniku wiejskim, do którego wdziera się słońce przez żaluzje przymknięte, wywołany słowami naocznego świadka, zjawia się bohater poległy za kraj na spieczonych piaskach Afryki i staje między swoimi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GALANTERYĘ

najnowsze, najpiękniejsze ZABAWKI

poleca magazyn firmy

Kauczyński & Oberski

Lwów, ul. Karola Ludwika 7, — filja: Halicka 6. 1316

Colosseum w pasażu Hermanów. 676

Od 16 listopada. Adelaine, tancerka hypnotyczna Astoria z 2 murzynami. Berthe Abramovitch, primadonna operowa. „Fryzjer teatralny" wodewil 4 senzacyj gimnastycznych. 12 atrakcyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna ulica Karola Ludwika 9.

Kaszel chrypkę i wszelkie dolegliwości piersiowe w krótkim czasie usuwają

Pastylki piersiowe Cena 1 k.

Syrup dra Seeburgera Cena 1 kor.

Ziółka dra Seeburgera Cena 40 hal.

1271 Skład wysyłkowy

Szymon Hay

aptekarz, c. k. nadworny dostawca we Lwowie.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Dependance Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmaitości

Występ najlepszych sił artystycznych. 1236

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedje.

Otrzymałem

świeży transport

Herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

Herbata Congo	. . .	3 k. 20 gr.
„ Souchong	. .	4 „ — „
„ Souchong zbiór maj	.	6 „ — „
„ Kaysow	. .	8 „ — „
Wysiewki z herbat	. .	2 „ 60 „
Wysiewki z najlepszych herbat		3 k. 20 gr.

za pół kilograma.

13 Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON**.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i *we wszystkich aptekach.*

Już otrzymał

Świeży transport herbaty

chińsko-rosyjskiej

zbioru majowego

Handel Karola Baltabana następcy

Józefa Oźmińskiego

Lwów, ul. Halicka 23

i poleca takowe:

$^1/_2$ kg.	wysiewek najlepszych	zł. 1·60
$^1/_2$ „	Congo cesarskie	„ 2·—
$^1/_2$ „	Souchong familijna	„ 3·—
$^1/_2$ „	Melange de Moscau	„ 4·—
$^1/_2$ „	Imperial	„ 5·—

Zlecenia z prowincji uskuteczania się odwrotnie. 1073

Wiedeńsko-Wösendorfska

FABRYKA SZKŁA Lwów, Pasaż Hausmana

poleca swój skład komisowy

Flaszek jak dla piwa, wina, szampana, likierów, wód mineralnych i sodowych, rumu, koniaku i t. d., po cenach fabrycznych. 1311



Czy były kiedy pańskie nogi mokre?

Nie! Bo noszę przy wilgotnem powietrzu zwykle amerykańskie

Storm-Slipper czyli 1308

Śniegowce

od **Boston Rubber Shoe Co. w Bostonie** są one lekkie i eleganckie.

Do nabycia w męskich sklepach galanteryjnych. — Jeneralny skład dla Austro-Węgier WELLISCH FRANKL et Comp. Wien, Fleischmarkt 12 i 14.



Rok założenia 1789.

Jedyna kraj. fabryka świec woskowych i blichownia wosku

Fryderyk Schubuth i Sp.

we Lwowie, Rynek 45,

poleca

Świece woskowe białe i ozdobnie malowane stearynowe fabryki Apollo. Kwiaty do świec.

MASĘ do podłóg własnego wyrobu w 5-ciu kolorach. 1019

Rok założenia 1789.

ANTONI HALSKI

handel żelazny 5

Lwów, plac Marjacki l. 9,

poleca 1206

Samowary mosiężne, gustowne, jak rosyjskie na szkl. 8, 12, 18 i 24 po złr. 12, 14, 18 i 24. **Żelazka spirytusowe** po złr. 4·50 i 5 małe podróżne złr. 3·50, **Żelazka do węgli** niklowane, doskonałe złr. 2·20 do 2·50 **Kuchnie** naftowo gazowe „Optimus" złr. 6. „Primus" złr. 7.

Maszynki do siekania mięsa złr. 2·50. Maszynki do tarcia uniwersalne złr. 1·50, Ramiączka do sukien męzkich eleganckie mahoniowe złr 1·30, „Fox" po 80 ct. i inne po 50 ct.

Młyn turbinowo-amerykański przy kolei, do wydzierżawienia od marca 1906. Czynsz 13.000 koron.

DRZEWOSTAN sosnowy 50 morgów do sprzedania.

DZIERZAWA 1.100 morgow o wysokiej kulturże w dobrej glebie.

Zgłoszenia przyjmuje Izba zleceń dyrektora Makarewicza, Lwów, plac Dąbrowskiego 5. 1300



Buciki dla eleganckiego świata dostarcza do ośmiu dni A. STENGL, Karlsbad. — Cenniki darmo.

---

500 szt. ozdobnych przedmiotów tylko **4 kor.**

1 wspaniale pozłacany precyzyjny zegarek, dokładnie chodzący, z 3 letnią gwarancją z odpowiednim łańcuszkiem, 1 modny jedwabny krawat męski, 3 sztuki ff chustek do nosa, 1 wspaniały męski pierścień z imit. kamieniem szlachetnym, 1 wspaniały pugilares skórzany, 1 wspaniałe kieszonkowe lusterko, 1 para spinek do mankietów. 3 spinki do gorsetu, 3% złoty dubl, zamek patentowany, 1 niklowy garnitur do pisania, 1 album z obrazkami zawiera 36 najpiękniejszych widoków świata, 1 eleg. paryska damska broszka (nowość), 1 para kolczyków z im. brylancikami, bardzo łudzące, 3 przedmioty żartobliwe, wielka wesołość dla młodych i starszych, 20 ważnych przedmiotów dla korespondencji i 400 szt. różnych przedmiotów w domu niezbędnych. Wszystko razem z zegarkiem, który sam te pieniądze wart, kosztuje tylko 4 korony. Przesyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki przez 1322

A. Gelb, Kraków.

Świeże

Ryby morskie

a mianowicie:

Łupacze drobne	kilo zł.	—·45
Łososie bez głowy	„ „	—·60
Kablony	„ „	—·60
Łupacze duże bez głowy	„ „	—·70
Flądeiki do smażenia	„ „	—·80

rzeczne i stawowe

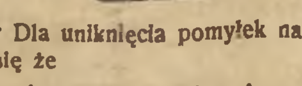
Szczupaki od 1—1½ k.	kilo zł.	—·80
„ żywe 2—3 kil.	„ „	1·40
Karpie i liny żywe	„ „	1·20
Łososio-pstrągi 3 kilog.	„ „	1·80

poleca handel

St. Markiewicza,

Lwów, 1318

Rynek l. 41 i 42.



Dla uniknięcia pomyłek nadmienia się że

Artystyczny Zakład rytowniczy

A. ZIGMANA

we Lwowie, znajduje się tylko pod

l. 14 ul. Sykstuska.

Wykonywa stampilje kauczukowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najtańszych cenach. 1008

Dla urzędów, starostw, banków, parafij, wogóle dla wszelkich publicznych instytucyj znaczny opust.

Lwowskie Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana (46 razy premjowane)

od $^{19}/_{11}$ do $^{25}/_{11}$ do widzenia:

Zajmujący przegląd floty francuskiej. Największe okręty wojenne z olbrzymiemi działami

Wstęp 20 hal. 1321

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o godz.	Do Lwowa z:
12·40	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.), Delatyna, (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów). Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
—	6·10	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego. Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·25	Ickan. Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta). Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·56	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	Jaworowa
—	9·50	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mezö-Laborcza, (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
—	12·56	Podwołoczysk. Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·36	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałki), Suczawy
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
2·30	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 29/9), Drohobycza, Borysławia
—	4·32	Jaworowa
—	5·30	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	6·25	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchej, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca przez Dembicę, Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·50	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	Ickan Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
[illegible]	—	Krakowa. (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Nowego Sącza p. Tarnów, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa p. Przemyśl
—	9·10	Ickan (Bukaresztu). Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Kö[illegible], Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy). Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
		na dworzec „Podzamcze"
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
3·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

POCIĄG posp. odchodzą	POCIĄG osob. o godz.	Ze Lwowa do:
[illegible]	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Nowego Sącza p. Tarnów,
2·51	—	Ickan, (Jass Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9). Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca p. Dębicę, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö. Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa p. Tarnów, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza p. Przemyśl, Dynowa, Tarnobrzegu, Nowego Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9·00	Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa
—	9·20	Ickan. Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna p. Kołomyję, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
2·00	—	Podwołoczysk, [Kijowa, Odessy], Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, [Botuszan, Jass, Bukaresztu], Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa [p. Przemyśl], Jasła, Chabówki, Zakopanego [p. Rzeszów], Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta)
—	4·10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·50	Kołomyi Żydaczowa, Körösmezö od 1/5 do 30/9 włącznie
—	5·58	Jaworowa
—	[illegible]	Ławocznego, [Pesztu]. Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·55	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka [p. Przemyśl], N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Putny Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 10/9 do 30/4)
—	11·05	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	Stryja, Drohobycza, Borysławia
		z dworca „Podzamcze"
—	6·41	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
2·18	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	[illegible]	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·35 przed połud., tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·10, 5·00 po południu; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie), 4·32 popoł., 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta)

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

z Lubienia od 14/5 do 10/9 włączn. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 po połud., (tylko w niedziele i rz. k. święta), 2·10, 3·20 popołud.; 6·10, 7·30 i 7·55 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy każdej niedzieli)

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 5·58 po połud.

do Szczerca 1·55 po połud. (od 1/6 do 10/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta)

do Lubienia W. 2·15 po południ. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta)

UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i. t. p., nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Ważne dla pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju Eugenji Weckerównej Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro.

Osobny kurs dla więcej uczenic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę, sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Zamówienia na prowincję uskuteczania się odwrotną pocztą. 2

Sensacyjna nowość!

Bezpłatnie proszę żądać zeszyt okazowy nowej powieści p. t.

Nienawiść a miłość.

Adres wydawnictwa: 1247

R. LANDAU, Lwów, ulica Czarnieckiego 3.

Już

nadeszły najnowsze wzory do malowania, które wypożyczać można u 1297

Alojzego Hübnera

we Lwowie, Rynek 38.

Edmund Marjan Beer

Lwów, ulica Akademicka 4

Magazyn i pracownia wyrobów jubilerskich

złotych i srebrnych, oraz skład zegarków genewskich, wyrobów z chińskiego srebra Christofle i Ska w Paryżu etc. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam odwrot pocztą.

1324

Oryginalny francuski Koniak kuracyjny cała butelka zł. 3·50, pół 1·80 ćwierć 1 zł. poleca handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłka od 2 butelek do każdej miejscowości.

Kamienica w Śródmieściu

na sprzedaż.

Cena 40.000 guldenów, obciążenie 22.000. Transakcję przeprowadzi Izba dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5. 1320

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.